

---

# Rok 1938 : cz. 1

---

Palestra 40/5-6(461-462), 151-158

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



# ”Palestra” przed laty

**Rok 1938 – cz. I**

**Stanisław Czerwiński**

## **Afekt patologiczny a silne wzruszenie duchowe**

W sferze duchowej w ogóle, w dziedzinie zaś objawów życia umysłowego w szczególności, poważną rolę odgrywają uczucia, jako te siły kierownicze, które nadają bieg naszemu myśleniu i postępowaniu.

Defekty spostrzegania, wyobrażenia, sądzenia i wnioskowania nie tylko odnoszą się do sfery czysto intelektualnej, lecz również do ściśle sprzęgniętych z elementami poznania pierwiastków uczuciowych.

Sfera emocji, panujących w duszy ludzkiej, jest niemniej ważnym wskaźnikiem normalnego lub patologicznego stanu ducha, jak dziedzina procesów wyłącznie intelektualnych.

Niedość jednak rozumieć istotę samego czynu, aby podlegać za dokonanie jego odpowiedzialności karnej. Koniecznym do tego warunkiem jest zdolność kierowania swą wolą.

Przestępstwo bowiem odnosi się nie do sfery myślenia, lecz postępowania, aby przeto ono mogło być poczytane za winę, sprawca musi posiadać zdolność kierowania swymi czynami stosownie do uświadomienia ich istoty za pomocą rozumu<sup>1</sup>.

Niniejsza krótka notatka ma na celu wskazanie pewnych trudności przy rozstrzygnięciu kwestii bardzo często nasuwającej się w praktyce sądowej, a mianowicie: czy oskarżony podczas popełnienia przestępstwa działał pod wpływem afektu fizjologicznego, tj. pod wpływem zwyczajnego silnego wzruszenia duchowego, czy też pod wpływem afektu patologicznego, wyłączającego poczytalność?

Bywają wypadki, kiedy człowiek jest w stanie ducha, którego nie podobna zaliczyć do tych, co stwarzają warunki niepoczytalności. Są bowiem niektóre fakty, jak np. gniew, zazdrość, strach itp., osłabiające normalny przebieg myślenia, kojarzenia idei, obezwładniające samokontrolę i powodujące przez to objawy przestępczości, której jednak nie towarzyszy wcale takie napięcie złej woli, jak w wypadkach, kiedy nie ma silnego pobudzenia uczuciowego.

---

<sup>1</sup> Legrand „La folie devant les tribunaux”

Jest to tzw. afekt zwyczajny fizjologiczny, czyli stan silnego wzruszenia duchowego, który stanowi tylko okoliczność łagodzącą winę sprawcy przestępstwa (art. 225 § 2 K.K. i art. 18 § 1 K.K.), a nawet nadającą sądowi prawo zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W przypadku istnienia wymienionej łagodzącej okoliczności, a mianowicie popełnienia zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, nie można zastosować do sprawcy ani więzienia dożywotniego, ani nawet „maksimum” ustawowego dla danego środka karnego, tj. lat 15 więzienia. Sąd ma wymierzyć karę nie wyższą od lat 10, a nie niższą od ustawowego „minimum” środka karnego, a więc od pół roku (art. 39) (...)



*W końcu grudnia r.ub. ukazał się z druku projekt prawa małżeńskiego majątkowego, uchwalony w pierwszym czytaniu przez podkomisję prawa małżeńskiego majątkowego Komisji Kodyfikacyjnej.*

*Wobec ustalenia terminu nadsyłania Komisji Kodyfikacyjnej uwag do dnia 1 marca r.b., zamieszczamy artykuł, poświęcony projektowi nowego prawa i żywimy niepłonną nadzieję, że przedstawiciele adwokatury zabiorą głos celem poddania ocenie i wszechstronnego rozważenia wszelkich zagadnień, dotyczących wielce doniosłej dla całego społeczeństwa sprawy reformy prawa małżeńskiego majątkowego.*

**M. Goldberg**  
adwokat

## Projekt prawa małżeńskiego majątkowego

Rząd powszechny

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła drukiem Projekt prawa małżeńskiego majątkowego.

We wszystkich wypadkach, kiedy chodzi o zastąpienie starego prawa nowym, należy oceniać, czy nowe prawo trafnie uchwyci tendencje rozwoju społecznego w danej dziedzinie. Od tego bowiem zależy, czy nowe prawo odegra rolę dodatnią, tj., czy nowy rozwój stosunków ułatwi, przyspieszy, czy zaś odwrotnie – odegra rolę ujemną, rolę hamulca zdrowych tendencji życia społecznego.

Mówi się również o tym, że prawo nie powinno się znaleźć w konflikcie z psychiką społeczeństwa. Jest to prawidłowe – z pewnym zastrzeżeniem. Nieraz psychika prawna społeczeństwa, lub jakiejś jego warstwy, jest z punktu widzenia ogólnoludzkich ideałów, bardzo zacofana, bardzo prymitywna. Prawo nie powinno takiej psychiki pierwotnej konserwować, ale – w przewidywaniu co najmniej najbliższego etapu rozwoju społecznego, działać na nią wychowawczo. (...)



Umarł Stanisław Car (ur. 1882 r. – zmarł 18.VI.1938 r.) – kolejno adwokat, Redaktor Dziennika Praw, Szef Kancelarii Cywilnej, założyciel i pierwszy Redaktor „Palestry”, b. członek Rady Adwokackiej w Warszawie, Prokurator Sądu Najwyższego, Podsekretarz Stanu, Minister Sprawiedliwości, Poseł i Wicemarszałek Sejmu, Przewodniczący Komisji Prawniczej Sejmu, Generalny Referent ustawy Konstytucyjnej Kwietniowej i wreszcie Marszałek Sejmu.

Ułan – Ochotnik 1920 roku, odznaczony krzyżem walecznych i awansowany w polu na kaprała.

Mąż o niespożytej teźyżnie życiowej i sile, nieugięty i mocny. Zdawało się nie rychło zejdzie z szerokiej drogi służby publicznej. Wszelako ciężką chorobą serca w sile wieku zmożony został.

Wiek Jego męski przypadł na czas zawieruchy i wichury dziejowej, potężnych zmagañ się kierunków ideowych i światopoglądów, a że stanowił On indywidualność wybitną, pracowitość niepospolitą, ambicję słuźenia ziemi Ojczystej wielką, więc rychło stanął jako jeden z filarów polskiego życia publicznego i państwowego.

Swój światopogląd wywodził z ideologii Demokracji Polskiej, to też do obozu, któremu hetmanił Józef Piłsudski, przystał i w środku walki stanął, najcięższe ciosy na siebie przyjmując, wiele prawd i założeń, które w organizację Państwa wcielił, dziś kanonami ładu państwowego się stało.

W historii stanowienia o ładzie państwowym ma swą wielką kartę.

W budowę zwartości i spistości Państwa dużo mozołu serdecznego włożył.

Miał przyjaciół między pierwszymi w Polsce. Miał własne zdanie o wielu rzeczach, to też przeciwników wielu musiał mieć, ale każdy z nich był o Nim mniemania najwyższego, bo ceni się wielką pracę, wielkie umiłowanie Ojczyzny i ofiarną dla Niej słuźbę.

Cześć Jego Pamięci!

Stefan Perzyński



Redakcja Palestry wystosowała do wdowy po Zmarłym ś.p. Marszałku Carze depezę treści następującej:

JWielmożna Pani Marszałkowa Carowa

Z powodu zgonu Męża Czcigodnej Pani, założyciela i Pierwszego Redaktora Palestry, organu adwokatury stołecznej, Redakcja Palestry składa wyrazy najgłębszego współczucia.

Redaktor Naczelny Stefan Urbanowicz

Sekretarz i Redaktor Odpowiedzialny Kazimierz Kraushar.



**Prof. Dr Eugeniusz Waśkowski**

**Prof. Gabriel Szerszeniewicz  
(Z powodu 25-lecia od dnia śmierci)**

Imię Szerszeniewicza jest dobrze znane prawnikom zaboru rosyjskiego. Starsze pokolenie, które studiowało na uniwersytetach rosyjskich, z jego podręczników uczyło się prawa cywilnego i handlowego, a częściowo też historii filozofii ogólnej teorii prawa. Młodsze pokolenie, w szczególności wychowawcy wskrzeszonego uniwersytetu wileńskiego, nawet nie znający języka rosyjskiego, dotychczas posługują się jego podręcznikiem prawa cywilnego dzięki spolszczeniu, dokonanemu przez prof. F. Bossowskiego. Mniej są znane naszym prawnikom jego liczne prace z innych dziedzin prawoznawstwa, jeszcze mniej – jego działalność społeczna i polityczna, a niewielu pozostało takich, co mieli sposobność stykać się z nim osobiście i zachowali w pamięci jego ujmującą postać.



„Zobaczyłem prof. Szerszeniewicza po raz pierwszy w styczniu 1906 r.” – pisze znany adwokat petersburski Winawer, który razem z Szerszeniewiczem był posłem w pierwszej Dumie Państwowej: „Doprawdy, rzadko kiedy w życiu poznawałem większego i, o ile chodzi przede wszystkim o wrażenia estetyczne, wzrokowe – bardziej miłego rozczarowania. Nie wiem, na skutek jakiej asocjacji myśli – prawdopodobnie w związku ze stosem już napisanych przezeń książek – wyobrażałem go sobie jako otyłego, grubego, łysego, z okularami na czole, zagłębnego w książkach, niezgrabnego gelertera

niemieckiego pokroju. Zobaczyłem zaś nadzwyczaj wytwornego młodego człowieka, niewysokiego, zręcznego, szczupłego, wykwintnie ubranego z szopą jasnych włosów na głowie, o błękitnych aksamitnych oczach, o delikatnych prawie dziecięcych rysach twarzy oraz o ustach, ostro wystających spod wąsów na tle czysto wygolonego podbródka, złożonych we wdzięczny, młodzieńczy uśmiech. W jego postaci było coś, co w wieku dzieciennym czyniło go podobnym do amora, w wieku młodzieńczym – do Hanimedda, co i w latach dojrzałych nakładało nań pewne piętno kobiecości. A kiedy patrzyłem, jak on prędko, lekko i zwinnie, prawie wskoczył na trybunę i gdy potoczyła się jego bystra, perlista mowa na temat, będący na porządku dziennym, nie wierzyłem własnym oczom. Czyż jest to ten sam, który i podręcznik prawa cywilnego, i podręcznik prawa handlowego, i system prawa cywilnego, i system prawa handlowego napisał, i tyle w nich paragrafów, i tyle mozolnych cytat, i tyle orzeczeń sądu kasacyjnego zbierał, i wszystko to ułożył w system i połączył, i zjednoczył i przefiltrował, a oprócz tego, jeszcze tyle artykułów i monografii?... Przychodziły na pamięć szeregi tytułów, nagłówek, tomów, paragrafów... Ależ nie, to nie on! Kiedyż mógł on wszystko to zrobić? I czy jest do pomyślenia, żeby był nim ten pełen życia, zdawałoby się tylko dla życia i słodkich dźwięków stworzony człowiek... Bardzo prędko ten młody, gorący, wytworny Szerszeniewicz usunął z mej wyobraźni tamtego, pierwszego, o ciężałego, otyłego, pogrążonego w książkach Szerszeniewicza, który nigdy w rzeczywistości nie istniał... Z natury swojej, wrażliwej, łatwo przejmującej się hasłami dobra, sprawiedliwości społecznej, był on bojownikiem. Nawet w nauce przy całej swej wielostronności i produktywności nie był nafaszerowanym książkami, głuchym na głos życia, pedantem; był i tam niezwykle wrażliwy na zjawiska zewnętrzne, na cudzą myśl, na każdy nowy prąd życiowy”<sup>2</sup>. (...)



Prof. Szerszeniewicz pochodził z polskiej szlachty i urodził się w południowej Rosji (1.I.1863 r.), lecz prawie całe życie, prócz kilku ostatnich lat, spędził w Kazaniu, gdzie ukończył gimnazjum, odbył studia uniwersyteckie, rozpoczął działalność pedagogiczną i objął katedrę prawa cywilnego.

Pierwsze prace Szerszeniewicza poświęcone są prawu handlowemu. Rozpoczął je obszerną monografią, mającą na celu określenie pojęcia i klasyfikację czynności handlowych („System czynności handlowych”, 1888). Prawie jednocześnie wydał „Kurs prawa handlowego” (1888), który później kilkakrotnie przerabiał i uzupełniał, tak że ostatnie jego wydanie (1908 i nast.) obejmowało już cztery tomy. Był to jedyny w literaturze rosyjskiej pełny

---

<sup>2</sup> „Więstnik gaźdanskago prawa” 1915 Nr. 3 str. 6 i n.

system prawa handlowego, wekslowego i procesu handlowego, opracowany metodą dogmatyczną z uwzględnieniem historii rozwoju poszczególnych instytucji w prawie rosyjskim i zachodnio-europejskim oraz obszernej literatury niemieckiej, francuskiej, włoskiej i angielskiej. Lecz dziedzina prawa handlowego jako specjalnej gałęzi prawa prywatnego okazała się za wąska dla szerokiego i wielostronnego umysłu Szerszeniewicza. Od prawa handlowego przeszedł wkrótce do prawa cywilnego. Po pięknej, świetnie napisanej monografii o prawie autorskim (1891), i po krytycznej historii cywilistyki rosyjskiej (Nauka prawa cywilnego w Rosji, 1893), przystąpił do opracowania podręcznika prawa cywilnego, czego też dokonał wkrótce (1894).



### Adwokaci i aplikanci adwokaccy Stan w dniu 1.I.

Lata Okręgi aplikacyjne Wielkie miasta	Adwokaci		Apli- kanci adwo- kaccy	Okręgi aplikacyjne Wielkie miasta	Adwokaci		Apli- kanci adwo- kaccy	
	Licz- ba	Na 10 000 mieszk.			Licz- ba	Na 10 000 mieszk.		
Polska	1929	4394	1,4	1470	Apel. katowicka	262	1,9	85
	1936	5957	2,1	3367	w tym:			
	1937	7211	2,1	3599	m. Katowice	112	8,6	41
	1938	7717	2,2	3607	m. Chorzów	24	2,2	5
Apel. warszawska		2163	2,6	840	Apel. poznańska	634	1,3	196
w tym:					w tym:			
m. st. Warszawa		1477	11,7	626	m. Poznań	160	5,9	72
m. Łódź		260	3,9	109	m. Bydgoszcz	57	4,1	19
m. Częstochowa		35	2,5	11	m. Gdynia	39	3,5	10
m. Sosnowiec		49	3,8	16				
Apel. lubelska		293	0,6	70	Apel. krakowska	1431	3,2	801
w tym m. Lublin		82	6,8	25	w tym m. Kraków	568	21,8	398
Apel. wileńska		347	0,8	103	Apel. lwowska	2587	4,6	1512
w tym m. Wilno		150	7,1	60	w tym m. Lwów	929	29,0	489



### Zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich

Rozporządzeniem z d. 4 czerwca r.b. (Dz.U. Nr 40, poz. 334) p. Minister Sprawiedliwości zarządził na podstawie art. 66 i 167 nowego prawa o ustroju adwokatury zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich we wszystkich okręgach izb adwokackich na czas do dnia 31 grudnia 1945 r.

Wyłączeniu ulegają osoby, wymienione w art. 58, 59, 60 ust. 1 i ust. 2 lit. b, oraz w art. 158 Pr. u.a., a zatem: profesorowie i docenci nauk prawnych w polskich szkołach akademickich, sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, urzędnicy Prokuraturii Generalnej R.P., którzy po złożeniu egzaminu referendarskiego pozostawali co najmniej trzy lata w służbie referendarskiej (art. 58), osoby, które co najmniej przez trzy lata pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie w sądach powszechnych, oficerowie audytorzy, którzy co najmniej przez trzy lata pełnili obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie w sądach wojskowych, osoby, które co najmniej przez trzy lata pełniły obowiązki sędziowskie w sądach administracyjnych albo pozostawały na stanowiskach członków Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego lub Sekretariatu Prawniczego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, tudzież osoby, które co najmniej przez trzy lata pozostawały w służbie referendarskiej w Biurze Prawnym Prezydium Rady Ministrów, Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości, albo w Biurze Sejmu lub Senatu na stanowiskach, związanych z pracami ustawodawczymi (art. 59).

Zamknięcie list nie dotyczy również osób, które po odbyciu aplikacji notarialnej, zakończonej przepisany egzaminem, co najmniej przez trzy lata pozostawały na stanowisku notariusza (art. 60 ust. 1) oraz osób, które po złożeniu egzaminu sędziowskiego pozostawały co najmniej przez trzy lata w rządowej służbie referendarskiej na stanowisku o charakterze prawniczym (art. 61 ust. 2 lit. b). Gwoli ścisłości zaznaczyć należy, że art. 158 nowego Pr. u.a. odnosi się do urzędników referendarskich Prokuraturii Generalnej R.P., którzy byli zwolnieni od egzaminu referendarskiego oraz do byłych urzędników Prokuraturii Królestwa Polskiego i Galicyjskiej Prokuraturii Skarbu, którzy posiadali warunki do wpisu na listę adwokatów.

Zamknięcie list nie dotyczy wreszcie pisarzy hipotecznych, którzy co najmniej przez trzy lata zajmowali swe stanowiska, asesorów sądowych i urzędników referendarskich, uprawnionych do wpisu na listę adwokatów na mocy art. 157 ust. 2 Pr. u.a.

Zarządzenia Ministra określające, stosownie do art. 66 ust. 3 Pr. u.a. zakres zezwoleń na wpisywanie na listy ograniczonej liczby adwokatów lub aplikantów adwokackich w oznaczonych terminach i miejscowościach (kontynenty) będą ogłaszane w Dz.U. Min. Spr.

Zgłoszenia osób, które mogłyby korzystać z zasiłków, winny być kierowane do Prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, ul. Kredytowa Nr 1.





## Z Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej

Poniżej podajemy nadesłany nam komunikat treści nast.

Dnia 16 grudnia r. 1937 odbyło się w lokalu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P. zebranie Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej. Na zebraniu tym Wydział Wykonawczy Komitetu złożył sprawozdanie, z którego wynika, że stan zbiórki wynosił na dzień 15 grudnia 1937 r. sumę 821246 złotych 35 groszy. Komitet postanowił za zebrane fundusze ufundować dla armii 3 baterie armat przeciwlotniczych. Zaznaczyć trzeba, że Wydział Komitetu Wykonawczego, mimo najusilniejszych starań, nie mógł skomasować ofiarności całego Prawnictwa Polskiego, bo niektóre zrzeszenia prawnicze przekazały zebrane przez siebie fundusze na konto ogólne F.O.N. za pośrednictwem komitetów lokalnych z ominięciem akcji zbiórkowej, prowadzonej przez Komitet – tak że suma ogólna wysiłku Prawnictwa Polskiego jest faktycznie znacznie wyższa od wyżej podanej. Uroczyste przekazanie daru Prawnictwa Polskiego armii odbędzie się w najbliższym czasie.



## KRONIKA

### Ochrona Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego

Ustawa z dnia 7 kwietnia r.b. (Dz.U. Nr 25, poz. 219) głosi: Pamięć czynu i zasługi JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO – Wskrziesiciela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu – po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa.

Kto uwłacza Imieniu JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, podlega karze więzienia do lat pięciu.

*W tekście zachowano oryginalną pisownię*